

13 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (1 Krl 19, 19-21)

Pierwsze czytanie (1 Krl 19, 19-21)

Eliasz zszedł z góry i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego: dwanaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: „Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą”. On mu odpowiedział: „Idź i wracaj, bo po co ci to uczyniłem?” Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył je na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie zabrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

Psalm (Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10)

Pan mým dziedzictwem, moim przeznaczeniem

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie,
mówię do Pana: „Ty jesteś Panem moim”.
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.

Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Aklamacja (Ps 119 (118), 36a. 29b)

Nakłoń me serce do Twoich napomnień, obdarz mnie łaską Twojego
Prawa.

Ewangelia (Mt 5, 33-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom: «Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi». A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”.

Komentarz o. Jacka Salija do Ewangelii:

Przysięga staje się potrzebna tam, gdzie zwyczajne słowo utraciło swą wartość. Za pomocą przysięgi chcielibyśmy dodać wartości naszym słowom.

Uruchamiamy tu mechanizm podobny do tego, który każe handlowcom unikać nazwy „masło” i przedstawiać swój towar jako „masło śmietankowe”, „masło wyborowe”, „luksusowe” itp. W rezultacie, do codziennej mowy wkrada się jakaś ociężałość i nieprzezroczystość, które oddalają nasz język od prawdy.

Żądanie przysięgi bywa ponadto znakiem nieufności: „Nie do końca wierzę twoim słowom. Może ci uwierzę, jeśli potwierdzisz je przysięgą”. Wcześniej czy później ludzie zaczynają powątpiewać również w prawdę słów wypowiedzianych pod przysięgą.

Pan Jezus wzywa nas, żebyśmy wprowadzali więcej zaufania w nasze wzajemne relacje oraz więcej prawdy do naszego języka. Na pewno zaś nie potępia przysięgi jako religijnego aktu odwołania się do Boga jako do naszego absolutnie najwyższego autorytetu.

Sam nawet Bóg odwołuje się do przysięgi: „Przysięgam na samego siebie — powiedział do Abrahama — ponieważ to uczyniłeś, że nie oszczędziłeś swojego syna jedyne, będę cię błogosławił” (Rdz 22,16). Jasno tu widać, że nie dlatego Bóg sięga po przysięgę, żeby się lękał, iż inaczej Abraham Mu nie uwierzy, ale żeby podkreślić szczególną wagę tej swojej obietnicy.

Toteż nie dziwny się temu, że na kartach Nowego Testamentu nieraz spotykamy się z przysięgą (np. Ga 1,20; Rz 1,9). Jedną z przysięg Apostoła Pawła zawiera nawet ewidentną aluzję do dzisiejszej Ewangelii: „Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie «tak» i «nie»” (2 Kor 1,18).